Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 134.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SRODA 16 Czerwca 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6"	27" 0"' 838	+ 9 8	4, 33	PPn.Zachodni	mocny	Pochmurno	Deszcz
14	2	2, 838	+ 14, 4	4, 69	Wschodni	słaby	..	Deszcz
	10	3, 694	+ 10, 5	4, 48	Zachodni	..	..	Wicher PPn. Zachod.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 31 *Maja*. —

Zapewniają od dwóch dni, że gabinet postanowił zaciągnąć pożyczkę 300 milionów fran. Niektórzy z ministów chcieli, by minister skarbu oświadczył wyraźnie w izbie potrzebę pożyczki i przedstawił projekt do prawa, ale tego nie przyjęto. Postanowiono tylko, że przedstawi projekt do prawa, by summę bonów królewskich podnieść z 210 do 275 mil. fr., gdyż to ureguluje puszczenie w obieg 65 mil. bonów królewskich od skarbu wydanych. Projekt ten w istocie przedstawiono w zeszłą sobotę; gabinet myśli wywołać kwestyę pożyczki w łonie komisyi do owego prawa, by przez to dać pozór, iż ustępuje żądaniem izby. Ale summy pożyczki téj przewidzieć nie podobna liczą od 300 do 400 mili. fran. Ponieważ jednak puszczą w obieg za 65 mili. fran. bonów na skarb; z drugiéj strony komisya budżetowa w kredytach na 1848 zaprowadziła oszczędno na 100 mili., przeto summa pożyczki może będzie zmniejszoną. Dla tego to dziś *Constitutionnell* dowodzi, że w przyszłych dwóch tygodniach zaciągniętą zostanie pożyczka, a *Journal des Déb.* utrzymuje, że środek ten jeszcze nie jest zatwierdzony ani konieczny. Gabinet chce pożyczki, bo wie, że niepodobna dalekо pociągnąć przy dzisiejszym stanie finansów, ale nie chce brać na siebie inicjatywy, dla tego *Jour. des Déb.* odwołuje rzecz uznaną za konieczną w sferach wysokiego banku i innych.

— *H i s z p a n i a.* —

Czytamy w *Phare des Pyrenéss* następny wizerunek Tristanego; Był więcéj jak średniego wzrostu, szeroki w plecach, zęby miał białe i spiczaste, oczy, ciemne, postać pospolitą. Ręce grube i wielkie pokryte były włosem. Był bardzo wstrzemięźliwy i nie pił nigdy czystego wina. Gdy był kanonikiem w Geronie, nie widywał nikogo; odprawiwszy mszę, szedł na połów ryb, zawsze sam. Wykształcenie jego było prawie żadne. Nie można wątpić, że w innych okolicznościach możeby się stał bardzo znakomitym człowiekiem. Przytém był to człowiek najwytrzymalszy. Na koniu obwijał sobie nogi kołdrą a dla spoczynku kładł się spać gdzie się zdarzyło. Podobny charakter, gdyby go znał całe jego życie, mógłby posłużyć do napisania pięknéj powieści. Jako człowiek polityczny był nic nie znaczącym, bo szablą niepodobna rozwijać idei; ale był to olbrzym, gdy chodziło o stanatyzowanie do myśli już znanéj kraju całego. Umarł, a oczy jego nieprzyjaciół nie mogły odkryć na jego twarzy ani jednego znaku, na jego czole ani jednéj zmarszczki, któraby dowodziła, że duch jego słabnie w ostatniéj chwili.

El Fomento daje z swéj strony następne szczegóły nekrologiczne o znanym Ros de Eroles, drugim kabecylli karlistowskim, który tylko co zginął. Ros de Eroles urodził się w okolicach Ollana; nieumiał on nigdy ani pisać ani czytać. Ożenił się z krewną proboszcza, z Ollana i tam żył jako mulnik; postępowanie jego było nienaganne. W 1820 r. na skutek prośby swego krewnego proboszcza połączył się z gromadami rojalistowskiemi i otrzymał stopień kapitana. Po przywróceniu w kraju spokojności usunął się do Ollana i tam żył spokojnie do 1827 roku. W tym roku miał udział w powstaniu i został wypędzonym do Ceuta', następnie wszedł w szeregi karlistów. Don Carlos mianował go jenerał majorem, po konwencyi Bergary usunął się do Francyi i tam mieszkał do ostatniéj chwili. Uważano go za najbardziéj ludzkiego ze wszystkich kabecyllów.

Czytamy w *El Faro*. Według ostatnich wiadomości od granicy portugalskiéj, wojska stojące w Badajoz pod rozkazami jenerała-majora Mata y Alos ruszyły do Salamanki. Poruszenie tych wojsk dowodzi, że wkroczą do Portugalii przez prowincyę Tras os Montes; przed wyruszeniem brygadyer Mata y Alos dał

wielki obiad jenerał-kapitanowi prowincyi Estremadury.

Według listów z Lizbony 22 b. m., interwencya zaczyna być czynnie wprowadzaną w wykonanie. Trzy parostatki junty wypłynęły do St. Ubes, dla sprowadzenia posiłków; zaledwie się o tém dowiedziano w Lizbonie, 3 okręta wojenne, z tych dwa angielskie a jeden hiszpański wypłynęły z portu, by przeciąć parostatkom wylądowanie posiłków w St. Ubes.

— *Madryt* 26 *Maja.* —

Infant don Francisco de Paula udał się do Pardo, gdzie miał z królem długą konferencyę. Mają podobno zmienić wielu urzędników dworu królewskiego.

Dziś po południu, jeżeli to nie zostanie odwołaném, królowa odbędzie rewię wojsk garnizonu tutejszego.

Liczą wiele na talent jenerała Concha, że dobrze pokieruje wyprawą do Portugalii. Armia jego składa się z 15 batalionów, 1000 koni, artyleryi i saperów. Powinna już dotąd być w granicach Portugalii.

Donoszą z Aranjuez, że w Madrycie zgromadzą wszystkie bataliony lekkiéj piechoty i że myślą o uformowaniu z nich gwardyi królewskiéj.

Według ostatniego spisu urzędowego, ludność Madrytu wynosi 206,714 głów, z tych 102,122 mężczyzn a 104,592 kobiet.

Paryż 31 *Maja.* Dzienniki madryckie z 26 maja donoszą, że gabinet hiszpański zebrawszy się dnia poprzedniego na radę, przystąpił do protokułu londyńskiego względem interwencyi mocarstw, które podpisały traktat poczwórnego przymierza w sprawach Portugalii. Korpus wojska wkroczyć mający do Portugalii, pod rozkazami jenerała don Manuel Concha składa się z 15 batalionów piechoty, 1000 koni jazdy, batalionu saperów i kilku bateryi dział polowych.

Czytamy w *Heraldo:*

„Według traktatu zawartego 21 b. m. mają między Hiszpanią, Anglią i Francyą, co do sprawy portugalskiéj, wojska hiszpańskie niezwłocznie wejść mają do Portugalii, a działając na prawym brzegu Duero, poddać władzy królowéj cały kraj zajęty i uciskany przez siły powstańców. Działania na lądzie wyłącznie powierzone będą wojskom hiszpańskim, gdy tymczasem na morzu Anglicy i Francuzi, przyczynią się do uskromienia wichrzycieli. Wiadomości te przyszły telegrafem od północnego brzegu Francyi. W skutek tego wczoraj natychmiast wyprawiono nadzwyczajnego gońca do jenerała Concha, który przedwczoraj wyjechał z Madrytu, z rozkazem, — aby bezzwłocznie gotował się do przejścia granicy z wojskiem pod jego rozkazami zostającém, i instrukcyami potrzebnemi do działań, jakie ma wykonać skoro stanie na portugalskim gruncie.

Widzimy przeto, że najświetniejsza, najważniejsza i najczynniejsza rola w interwencyi wyznaczoną została wojskom hiszpańskim. Mają one zająć kraj, poodbierać warownie nieprzyjacielowi, przywrócić władzę królowéj i bezpośrednio dać do zrozumienia ludności co warta nasza przyjaźń i jak ważném jest dla narodu portugalskiego żyć w dobrych z nami stosunkach. Jesteśmy zaś pewni, że wojsko nasze szlachetnie dokona powierzonego sobie zlecenia. Karne jest i waleczne, a więc wojska wichrzycieli zaledwie poważą się stawić mu jaki opór, a jeżeli się ośmielą, ciężko skarcone za to będą; lud zaś widzieć będzie w naszych żołnierzach oręż braci a nie przyjdzie mu opłakiwać żadnego czynu gwałtowności lub nieporządku. Hiszpanie jako przyjaciele wchodzą do królestwa Portugalii; jedynemi nieprzyjaciołmi są ci, którzy pragną pozbawić korony królowę donę Maryę“.

„Wczoraj wieczorem królowa udała się na przejażdżkę do Prado otwartym powozem. Jéj K. Mości towarzyszył infant don Francisco de Paula i xiężniczka Józefa, jego córka. Objechawszy kilka ulic, królowa wysiadła i długo bawiła w botanicznym ogrodzie. Królowa cieszy się jak najlepszém zdrowiem. Wielki tłum cisnął się, aby powitać królowę, która uprzejmie kłaniała się wszystkim. Królowa wybrała sobie pokoje wychodzące na plac Wschodu, w których przepędziła młode lata. Rodzina infanta don Francisco de Paula zajmuje apartamenta, w których mieszkała za życia Ferdynanda VII., przed wyjazdem swoim do Francyi w 1838 r.

Madryt 25 *Maja.* Otrzymano tutaj wiadomość urzędową telegrafem, że w dniu 21 b. m. zawartą została w Londynie konwencya pomiędzy reprezentantami Anglii, Francyi, Hiszpanii i Portugalii względem interwencyi w Portugalii. Wczoraj już rząd uwiadomił don Manuela de la Concha, który przedwczoraj odjechał do Valladolid, by na pierwszy rozkaz z wojskami swemi gotów był wkroczyć do Portugalii. Wątpią jednak, by wojska te miały dostateczną ilość zapasów, aby wkroczyć do kraju tak spustoszonego jak Portugalia. Rząd w tym celu wysłał znaczną summę w wexlach ciągnionych na Badajoz dla zapłacenia wojska, ale wexle te powróciły tutaj wczoraj z protestem.

— *Konstantynopol* 19 *Maja.* —

Ostatnie wiadomości z Aten doniosły, że spór turecko-grecki został oddanym pod sąd polubowny dworu austryackiego i to uspokoiło cokolwiek tutejszą dyplomacyę. Gabinet grecki przyjmuje zawczasu wyrok pośrednika ale Porta nie chciała przyjąć stanowczego zobowiązania; nie odpycha pośrednictwa, ale go też nie przyjmuje stanowczo; zdaje się więc, iż zastrzega sobie apellacyę, jeżeli wyrok nie będzie się zgadzał z terminami jéj ultimatum. Nie licząc na zgodę, Porta na ostatniém zebraniu postanowiła prawie jednomyślnie odebrać exepuatur Turcyi, zamknąć porty tureckie dla flagi greckiéj, wypędzić z kraju wszystkich

greków trudniących się rzemiosłami i zakazać w Turcyi dowozu towarów greckich, którym podobne Turcya wydaje.

W zeszły czwartek, w Oka-meidan odbyła się uroczysta ceremonia, na której znajdowali się wszyscy ministrowie i mnóstwo ulemów.—Ceremonia ta znana w czasach najdawniéjszych islamizmu, nazywa się gabze. Sułtan, który na wzór swych przodków od najmłodszych lat wprawiał się w strzelanie z łuku, zyskał już zręczność należytą by zostać przyjętym do korporacyi łuczników, stosownie do wszystkich przyjętych przez tradycyę formalności. Sułtan więc miał odbyć publiczny examen, by uzyskać dyplom wydawany przez szejka Oka-meidan, który z tytułu przywileju swego prezyduje téj uroczystości. J. W. puścił strzałę, która padła o 1200 kroków i zaraz została zebraną uroczyście, po zmierzeniu odległości ogłoszono ją publicznie, sułtana powitano okrzykiem i przyjęto do korporacyi. Ceremonia ukończoną została świetnym bankietem, na którym znajdował się między innemi dymisyonowany wielki wezyr Rauf pasza. Sułtanka matka, kilkoro dzieci sułtańskich wszyscy wysocy urzędnicy, znajdowali się na téj ciekawéj ceremonii.

Listy z Diarbekru i Dżezire donoszą, że wkrótce zacznie się wyprawa przeciw Boder-Chan-beyowi. Przygotowania wielkie już zostały dokonanemi; znaczne siły działać będą wspólnie przeciw Kurdystanowi. Zapewniają także, iż naczelnik Kurdów nie myśli się opierać, ale zbiegnie do Persyi. Może to zresztą tylko udanie z jego strony.

Parostatek *Egyptus* przywiózł w dniu 10 maja do Alexandryi wiadomość o śmierci Hussein-Beya, syna wice-króla, nastąpionéj w Paryżu. Na drugi dzień całe ciało dyplomatyczne, ulemowie i wszyscy urzędnicy udali się do strapionego ojca, który stratę tak wielką znosi z prawdziwą rezygnacyą. Ibrahim pasza był w Kaubi o dwie mile od Kairu; boleść jego była wielką gdy się dowiedział o stracie brata, wrócił natychmiast do stolicy i zamknął się na kilka dni w swym pałacu. Spodziewają się co dzień przybycia zwłok zmarłego. Artim bey ma uorganizować ceremonię pogrzebową, wojska lądowe i marynarki przywdziały żałobę na dni czterdzieści.

Z Alexandryi piszą do dziennika *Times*, że Mehmed-Ali przybył do tego miasta i że myśli zwiedzić Francyę i Anglię w ciągu tego lata. Ma zamiar odbyć podróż pięknym i wielkim parostatkiem zbudowanym w warsztatach Alexandryi. Konsul francuzki, który właśnie ma wyjechać za urlopem, ma uwiadomić króla Ludwika Filipa o tym zamiarze Mehmeda Alego. Z swéj strony konsul jeneralny W. Brytanii oświadczył wice-królowi, iż jego monarchini nader chętnie przyjmować go będzie w Anglii.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 *do dnia* 15 *Czerwca.*

Rutkowski Józef, Goscicka Apolonia, Petsch Jan, z Polski; -- Behr Bernand, Bonn Edward, Fuchs Karol, Pruszyński Zygmunt ob,, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Krajewski Józef, do Polski; -- Wyżkowski Seweryn, Raczyński, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2296.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionéj prośby przez Staroz. Hirscha Starek o przyznanie mu spadku po Peretzu i Manesie Starkach pozostałego, z realności w Gmi. XI. M. Krakowa lit. *A.* i *B.* stojących składającego się. C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. Hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w terminie 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek w mowie będący zgłaszającym się Hirschowi Starek przyznany zostanie.

Kraków dnia 28 Kwietnia 1847 roku.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(1r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nr. 11,477.

Lizitations Ankündigung.

Zur subarrendirungsweisen Sicherstellung der k. k. Militär Verpflegs-Erfordernisse des Podgorzer Bezirkes für die Zeit vom 1ten August bis Ende November 1847 hinsichtlich des Brennholzes für Podgorze, u. Krakau aber bis Ende Juli 1848 werden am 24ten Juny bei dem Podgorzer Stadt Magistrate für Podgorze u. Krakau—am 25ten in Wieliczka für Wieliczka u. Niepolomice—und am 28ten zu Chrzanow für Chrzanow u. Konkurrenz um die 9te Vormittags Stunde öffentliche Lizitationen abgehalten werden.

Der zuliegende Ausweis enthält die Erforderniß und Zeit für welche diese Sicherstellung gepflogen wird.

Jeder Unternehmungslustige muß nebst einer 7 prozentigen Kaution von dem Geldbetrage des zu offeriren beabsichtigten Objektes, zugleich auch mit einem ortsobrigkeitlichem Zeugniß über seine Solidität in der Geschäftsführung, und seine sonstigen Vermögensumstände, welches Zeugniß jedoch nicht über 1 Jahr alt sein darf versehen sein, ansonst derselbe zur Lizitation nicht zugelaßen werden wird.

k. k. Polizei Direktion

Krakau am 11 Juny 1847.

KROEBL.

Ausweis

Uiber die im Subarrendirungswege sicher zu stellenden Verpflegs Bedürfniße. Alles im Nied. Oester. Maaße und Gewicht.

Die Subarrendirungs Verhandlung wird gepflogen werden in	am	In der Militair Bequartirungs Station	Die Erfordernis besteht: täglich in Portionen: Brod à $51\frac{1}{2}$ Loth	Hafer à $\frac{1}{8}$ Metz	Heu à 10 ℔.	Streustroh à 3 ℔.	monatlich im: Lagerstroh Gebünde à 12 ℔.	Klafter Brenholz hartes im Winter	Klafter Brenholz hartes im Somer	Klafter Brenholz oder weiches im Winter	Klafter Brenholz oder weiches im Somer	Pfund unschlitt Kerzen im Winter	Pfund unschlitt Kerzen im Somer	Pfund reines unschlitt im Winter	Pfund reines unschlitt im Somer	Maaß Brennöhl im Winter	Maaß Brennöhl im Somer	Zentner Steinkohlen im Winter	Zentner Steinkohlen im Somer	Nebenstehend Erforderniße werden zur Subarrendirung verhandelt auf die Pacht Zeit vom	bis
Podgorze	24 Juny 1847	Podgorze	—	—	—	—	—	32	10	48	15	—	—	—	—	—	—	—	—	1 August 1847	31 August 1848
			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	275	—	1 Novemb. „	30 April „
			—	—	—	—	500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 Oktob. „	30 Novem 1847
		Krakau Krakauer Gebieth	—	—	—	—	—	60	20	90	30	—	—	—	—	—	—	—	—	1 Novemb. „	31 August 1848
			679	363	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 August „	30 Novem 1847
			—	—	355 T $\frac{2}{8}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 Sept.v.Okt „	30 „ „
			422	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 Oktob. „	30 „ „
		Wieliczka	—	82	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 August „	30 „ „
			—	—	$81\frac{2}{10}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 Sep.v.Okt. „	30 „ „
			—	—	—	82	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 Novemb. „	30 „ „
			84	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 Oktob. „	30 „ „
Wieliczka	25 dto	Niepolomice	—	82	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 August „	30 „ „
			—	—	$81\frac{2}{10}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 Sep.v.Okt. „	30 „ „
			—	—	—	82	—	$1\frac{1}{4}$	—	$1\frac{2}{3}$	—	—	—	4	—	—	—	—	—	1 Novemb. „	30 „ „
			678	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 August „	30 „ „
			—	—	$3\frac{2}{10}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 Sep.v.Okt. „	30 „ „
Chrzanów	28 dto	Chrzanów	—	—	—	—	150	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 Oktob. „	30 „ „
			—	—	—	—	—	11	—	$14\frac{2}{3}$	—	24	—	16	—	—	—	—	—	1 Novemb. „	30 „ „

Anmerkung. Hinsichtlich des Brennholzes für Podgorze u. Krakau werden auch Lieferungs Anbothe angenommen.